

# Woltanowski, Andrzej

---

## Tadeusz Kościuszko i pierwszy etap reform włościańskich (28 marca-1 maja 1794 r.)

---

Przegląd Historyczny 78/1, 19-44

---

1987

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WOLTANOWSKI

## Tadeusz Kościuszko i pierwszy etap reform włościańskich (28 marca — 1 maja 1794 r.)

„Stosunek Kościuszki do sprawy reform chłopskich i ich zakresu, w szczególności w okresie przygotowywania powstania i jego toku wymaga gruntownych studiów źródłowych. Obecnie wobec olbrzymiej sprzeczności poglądów na tę sprawę w literaturze, znaczna część stwierdzeń w tym zakresie może mieć tylko walory hipotezy” napisał przed dwudziestu kilku laty Jerzy Kowecki<sup>1</sup>.

Literatura narasta, a pesymizm poznawczy drugiej części tegoż stwierdzenia nie traci aktualności. Szeroka, w ogromnej części nie wykorzystana baza źródłowa istnieje. Są nią materiały drukowane, broszury i druki ulotne. Zachowało się ich sporo, sześćset dziewięćdziesiąt wydawnictw urzędowych i dalszych sto kilkadziesiąt opublikowanych z inicjatywy prywatnej. Jest to zasób źródłowy w większości nie znany badaczom, a w trzech piątych nie odnotowany nawet przez „Bibliografię Polską” Estreichera.

Tu wypadnie skorzystać tylko ze skromnego fragmentu owej bazy źródłowej. Z około trzydziestu zaledwie pozycji, w ogromnej większości doskonale znanych badaczom. Wypada je rozpoznać typograficznie, sprawdzić datację i miejsce wydania, wyliczyć dystans dzielący moment powstania tekstu od jego druku, zestawić tekst badany z towarzyszącymi tekstami druków wykonawczych, skonfrontować ulotki z przedrukiem prasowym. Tą drogą dojdziemy do wniosku, że niemal wszystkie ustalenia literatury w sprawie krakowsko-sandomierskich reform włościańskich Kościuszki są hipotezami błędnymi w swych założeniach.

Trzy krakowskie ulotki Kościuszki o kwestiach włościańskich: „Odezwa za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się” (brak daty i miejsca wydania); „Odezwa o względy dla walecznego Wojciecha Głowackiego”. Dan w obozie pod Bosutowem dnia 13 kwietnia 1794 r.; „Odezwa za rodziną włościan do walczenia z nieprzyjaciółmi wezwanych, z zakazem uciemżenia i zaleceniem, aby od robocizn wolnymi byli”. Dan w obozie pod Bosutowem d. 19 kwietnia 1794 r. — wyszły, jak wskazuje na to rozpoznanie typograficzne, z drukarni Jana Maja w Krakowie. Nie było wznowień późniejszych w Warszawie, Lublinie czy Wilnie, ani w postaci ulotek ani przedruków prasowych. Dlaczego? Wznawiano przecież, czy przedrukowywano w prasie, wiele innych tekstów kościuszkowskich.

---

<sup>1</sup> J. Kowecki. *Uniwersal polaniecki i sprawa jego realizacji*. Warszawa 1957, s. 22.

Idzie nam o przedruki ze schyłku kwietnia i pierwszej połowy maja. Że nie było przedruków w okresie późniejszym, to zrozumiałe. Treść ich była zdezaktualizowana w stosunku do dalszych, majowych rozporządzeń Kościuszki.

Tylko jeden tekst został przedrukowany w wydawnictwie broszurowym Jana Maja „Zbiór wszystkich pism urzędowych od zapisania Aktu Powstania Narodowego w Krakowie i innych do niego się ściągniętych. Dzieło służące do napisania historii powstania narodowego”, Kraków 1794. Na ostatnich — 185 i 186 — stronach broszury Maj wydrukował „Odezwę o względy dla walecznego Wojciecha Głowackiego” wraz z uwagą: „Ta odezwa dopiero w pierwszych dniach maja drukowana była”. Wydawcy tekstów insurekcyjnych L. Nabelak i H. Mościcki sygnalizowali ową notę bez komentarzy<sup>2</sup>. Co dziwniejsze, nie zainteresowali się nią inni. *Nota bene* brak w „Zbiorze...” dwóch innych tekstów: „Odezwy za włościanami...” i „Odezwy za rodziną...”.

Jak dotąd, historycy zakładali *a priori*, że daty na drukach ulotnych odpowiadają datom wydania ulotek. W ogłaszanych reformach upatrywali następstwo zwycięstwa raclawickiego. „Odezwę za włościanami...” datował H. Mościcki gdzieś między 14 a 18 kwietnia<sup>3</sup>. To określenie zostało bezkrytycznie przyjęte przez większość badaczy, gdyż datacja mieściła się pomiędzy dwoma pozostałymi drukami, z 13 i 19 kwietnia.

W rzeczywistości ów tekst niedatowany napisany został jeszcze przed bitwą raclawicką. Nie opatrzone go datą z oczywistego powodu. W momencie wydania upłynęło sześć tygodni od napisania „Odezwy za włościanami i ludzkie z tymiż obchodzenie się”. Ujawnienie właściwej daty i miejsca skompromitowałyby i zdemaskowały odpowiedzialną za wstrzymanie reform Komisję Porządkową Województwa Krakowskiego. W literaturze historycznej na ogół panuje przekonanie „o wzajemnym uzupełnianiu się odezw”<sup>4</sup>. Zasugerowani rzekomo kilkudniowym odstępem czasu między „Odezwą za włościanami...” oraz „Odezwą za rodziną włościan...” historycy nie dostrzegają na ogół<sup>5</sup> rozbieżności obu inicjatyw reform, zwłaszcza sprzeczności postulatów: zmniejszenia do połowy pańszczyzny wszystkich gospodarstw chłopskich oraz niesprecyzowanych ulg tylko dla rodzin chłopskich żołnierzy i uczestników pospolitego ruszenia. Logicznie rozumując oznaczałoby to wycofanie przez Kościuszkę wariantu reformy maksymalnej na rzecz ograniczonej. Rzeczywistość była jeszcze bardziej skomplikowana. Oba teksty Kościuszki nie były przewidziane pierwotnie do publikacji. Wydrukowane zostały równocześnie, tekst pierwszy w 42 dni od jego powstania, tekst drugi w 20 dni. Zmienia

<sup>2</sup> Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta uzupełnione celniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794 r., oprac. Ludwik Nabelak, Kraków 1918, s. 75 n.; (dalej cyt.: L. Nabelak); *Pisma Tadeusza Kościuszki*, wyd. Henryk Mościcki, Warszawa 1947, s. 90) (dalej cyt.: H. Mościcki).

<sup>3</sup> H. Mościcki, s. 91.

<sup>4</sup> A. Próchnik, *Demokracja Kościuszkowska*, [w:] *Fracja i Polska w latach 1789—1794*, Warszawa 1964, s. 283 n.

<sup>5</sup> Nieliczne raczej wypowiedzi o sprzecznościach poszczególnych postulatów ograniczają się do konstatacji „krzywej zmiennej wykresu reform”, o niedowładzie propagandy lub o zmienności i chwiejności samego Naczelnika.

to sens wszystkich dotychczasowych ustaleń o pierwszym etapie reform włościańskich Naczelnika.

Tekstom Kościuszki w sprawach włościańskich odpowiadają druki ulotne Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego. Według dotychczasowych ustaleń miały to być rozporządzenia wykonawcze do ulotek Naczelnika. I tak z „Odezwą o względy dla walecznego Wojciecha Głowackiego” łączy się druk ulotny „Doniesienie o wspaniałomyślności obywatelskiej i zachęcenie do względów nad rodziną włościan w służbie wojskowej będących”. Dan na sesji Komisji dnia 14 kwietnia 1794 r., z załączoną doń „Kopią listu dnia 14 kwietnia 1794 z Krakowa”, w której Antoni Szujski uwalniał od poddaństwa Bartosza Głowackiego. Z „Odezwą za rodziną włościan do walczenia z nieprzyjaciółmi wezwanych, z zakazem uciemżenia i zaleceniem, aby od robocizn wolnymi byli” łączy się druk Komisji Porządkowej „Uniwersał zapewniający włościanom opiekę rządową i ulgę w robociznach dla tych, którzy do obrony powszechnej użyci zostali”. Dan na sesji Komisji Porządkowej dnia 20 kwietnia 1794 roku.

Czy istniał druk Komisji Porządkowej odpowiadający niedatowanej „Odezwie za włościanami i ludzkie z tymiż obchodzenie się” Naczelnika? Otóż znany jest on powszechnie od dawna lecz nikt go nie łączył z tekstem Kościuszki. Idzie o tzw. odezwę „O łagodnym postępowaniu z włościanami”. Dan na sesji Komisji Porządkowej dnia 28 marca. Ustalamy w ten sposób hipotetycznie datę pierwszej inicjatywy reformatorskiej Kościuszki. Na tę samą datę 28 marca wskazuje list Naczelnika z dn. 6 maja do Komisji<sup>6</sup>. Ugruntowane w literaturze historycznej przekonanie o wykonawczym charakterze wyżej wymienionych ulotek Komisji jest całkowicie bezpodstawne. To nie były teksty wykonawcze, ale zastępujące zarządzenia Kościuszki! To jedyne teksty w kwestii włościańskiej w województwie krakowskim w pierwszych sześciu tygodniach powstania. Rozstrzyga o tym wskazanie rzeczywistego, wykonawczego rozporządzenia Komisji w sprawie ogłaszania drukiem tekstów Kościuszki z datą 9 maja<sup>7</sup>.

\*

W cztery dni po ogłoszeniu „Aktu Powstania...” Naczelnik podjął próbę zreformowania stosunków agrarnych dla celów narodowowyzwoleńczych. Już na tzw. zjeździe podgórskim we wrześniu 1793 r. Kościuszko uzasadniał decyzję odroczenia terminu powstania m.in. nieprzygotowaniem doń wsi polskiej. Spiskowcom zalecał rozbudowę organizacji, gromadzenie kos i pik oraz przygotowanie „ludu do powstania (wspólnie) z właścicielami”<sup>8</sup>. W początkach tegoż roku w Paryżu, przyszły Naczelnik w memoriale złożonym Lebrunowi obiecywał Konwencji „zupełne zniesienie poddaństwa włościan, wolność i równe prawa dla wszystkich”<sup>9</sup>. Były to na pewno postulaty lewicy emigracyjnej i spiskowej przekonanej o konieczności łączenia

<sup>6</sup> Zob. przyp. 46.

<sup>7</sup> Zob. przyp. 47.

<sup>8</sup> Por. J. Kowecki, *Pospolite ruszenie w insurekcji 1794 r.*, Warszawa 1963, s. 60 nn.

<sup>9</sup> H. Mościcki, s. 74.

spraw narodowowyzwoleńczych z głębokimi reformami społecznymi. Czy samego Kościuszki? Jego intencje najlepiej oddadzą przedstawione dalej inicjatywy reform w Krakowskim i Sandomierskiem.

Wszystkie zalecenia spiskowe Kościuszki podporządkowane były celowi nadrzędnemu — umożliwieniu w momencie wybuchu rozbudowy armii regularnej do 100 000, poprzez szybki pobór rekruta dymowego na skalę dotychczas niepraktykowaną<sup>10</sup>. Nazajutrz po ogłoszeniu „Aktu Powstania” z jego zlecenia Komisja Porządkowa ogłasza „List okólny do obywatelów województwa krakowskiego o uzbrojenie się, dostawienie rekruta, furazu i opłacenia poboru tymczasowego wydany”<sup>11</sup>. Uniwersał nakazywał dostarczenie w ciągu trzech dni do określonych punktów zbornych rekruta pięciodymowego. Z liczącego około 50 000 dymów województwa krakowskiego pobór teoretycznie mógł dostarczyć około 10 000 ludzi<sup>12</sup>. Dla zjednania tych włościańskich mas rekruckich podjął Kościuszko ową pierwszą inicjatywę zmniejszenia pańszczyzny aż o pięćdziesiąt procent.

Przedsięwzięcie to z 28 marca wiązało się z decyzją opuszczenia Krakowa, połączenia się z Madalińskim i utworzenia sobie drogi do Warszawy<sup>13</sup>. Decyzję podjął Naczelnik samodzielnie, spontanicznie, zapewne bez wcześniejszego uzgodnienia jej z doradcami na emigracji. Postępował tu analogicznie jak wówczas, gdy przeredagował „Akt Powstania” wzmacniając swoje uprawnienia naczelnego wodza<sup>14</sup>. Tylko, że tamto poczynanie uwieńczył sukces, tu zaś miał ponieść klęskę. 28 marca pisał do Komisji Porządkowej, by ta zniósłszy się z obywatelami ogłosiła, co następuje — po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach:

<sup>10</sup> S. Herbst, *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983, s. 21.

<sup>11</sup> Druki: BOss: XVII — 23452 — IV; Bibl. Towarzystwa Naukowego Płockiego XVIII, 3898; BPAN Kórnic 41736; L. Nabelak, s. 51—55.

<sup>12</sup> S. Herbst, op. cit., s. 54.

<sup>13</sup> Tamże, s. 61.

<sup>14</sup> Tekstem pierwotnym, ułożonym jeszcze na emigracji w Saksonii jest *Akt powstania obywatelów mieszkańców województwa krakowskiego, 1794 roku marca 23 dnia, w Krakowie na Zamku* — druk unikalny, nie odnotowany przez K. Estreichera; przykładowa sygnatura: BOss. XVIII—18888—IV. Rozpoznanie typograficzne wskazuje na drukarnię KEN w Warszawie. Ustalenie to potwierdza petycja zarządzającego drukarnią do Rady Zastępczej Tymczasowej z prośbą o uregulowanie należności za tłoczenie *Aktu* w nakładzie 1000 egzemplarzy — AGAD, APK 249, k. 343 n. Pozycja ta znajduje się również w spisach rachunków drukarskich za ulotki realizowane na zamówienie władz powstańczych — H. Oprawko, J. Szczepaniec, *Materiały do działalności wydawniczej naczelnich władz powstańczych 1794 r. w Warszawie*, „Ze Skarbcza Kultury”, z. 16, 1964, s. 295.

Tekst przeredagowany w nocy z 23 na 24 marca na zlecenie Kościuszki ręką najprawdopodobniej A. Linowskiego, wzmacniający kompetencje naczelnika i silniej podkreślający konieczność ofiar na rzecz Ojczyzny „obywateli” to ulotka dość pospolita w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych. Przykładowo sygn. BOss. XVIII—23142—IV. Rozpoznanie typograficzne wskazuje na drukarnię Jana Maja w Krakowie. Tekst ten był podstawą dalszych wydań *Aktu* w Krakowie, Warszawie i Wilnie, w wersjach ulotnych i broszurowych.

Przedruk w Warszawie tekstu ustalonego na emigracji, pomimo, że od dawna była tam znana ulotka z *Aktem* drukowana przez Maja, wskazuje iż miał on bardzo poważne cechy uwiarytelnienia. Por. A. Woltanowski, *Prasa i pisma periodyczne powstania kościuszkowskiego*, Białystok 1986, s. 183 n.

1-mo. Iż pańszczyzna tam, gdzie jej było dwa dni, na dzień jeden; tam, gdzie było trzy dni, na półtora dnia; tam gdzie było cztery dni lub więcej, na dwa dni jest zredukowana.

2-do obligować będzie dziedziców, ażeby zalecone było ekonomom, podstarościm i wszelkich dóbr administratorom ludzkie i sprawiedliwe obchodzenie się z ludem, zakazując arbitralnych kar i surowości wyjąwszy przypadek nieposłuszeństwa lub niedopełnienia swoich powinności

Tadeusz Kościuszko<sup>15</sup>

Rękopis Kościuszki nie zachował się źródłowo, mamy tylko do czynienia z drukiem ulotnym, zaś ma miejsce tylko jedno wydanie ulotki; dyspozycja jej ogłoszenia nosi datę 9 maja. Wtedy to opatrzone tekst tytułem „Odezwa za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się” i położono pod nim formę uwierzytelnienia typową dla druku ulotnego: „Zgodno z oryginałem zaświadczam Meciszewski Kom[isji] Porząd[kowej] Wojew[ódzkiej] Krakowskiej pióro trzymający”.

Tekst ma wysokie walory literackie i propagandowe; pisało go nie lada pióro. Z dwóch sekretarzy Kościuszki: Aleksandra Linowskiego i Franciszka Ksawerego Dmochowskiego, o autorstwo należy posądzać raczej tego ostatniego<sup>16</sup>.

Owe walory propagandowe tekstu przesłoniły badaczom fakt oczywisty, że Naczelnik zwracał się w nim wyłącznie do członków Komisji Porządkowej. Był to tekst propagandowy, ale przeznaczony dla wąskiego kręgu odbiorców. We wstępie wyrażał uznanie dla jej dotychczasowych gorliwych czynności podkreślając, iż wynikało to na pewno ze szlacheckiego pochodzenia Komisji. Potem przeszedł do sedna, wskazując, że wielkość sprawy o którą walczą wymaga jeszcze większych ofiar, że dla odzyskania wolności „trzeba wielką liczbę rąk uzbroić”, że należy „zagrzać serca przez najskuteczniejsze sposoby”. Uzbrojone i walczące o sprawę niepodległości masy ludowe winny w niej widzieć „polepszenie losu swego”. „Szlachetne dusze” w Komisji winny więc podjąć inicjatywę reformy, za którą przemawia „ludzkość i sprawiedliwość”, „interes kraju” i końcowy sukces toczony walki. W tym wzruszającym amalgamacie argumentów rozumu i serca było stwierdzenie, które wyrażało intencje samego Naczelnika: uspakajało ono właścicieli ziemskich, ale mogło być też interpretowane inaczej — „przynajmniej w czasie wojny należy im koniecznie uczynić ulgę”.

Z analizy tekstu wynika, że Naczelnik nie mógł i nie chciał reform przeprowadzać i ogłaszać sam. Zlecał je Komisji, pragnąc by po porozumieniu się z „Obywatelami” ogłosiła w swoim imieniu owe sformułowane w punktach postulaty, a więc ograniczyła wymiar pańszczyzny o 50% i nakazała „ludzkie i sprawiedliwe obchodzenie się z ludem”.

<sup>15</sup> Druki: BPAN Kraków nr 5146, nr 100, St. dr.; BTNP XVIII 3901; BN XVIII 3.4985. Wyd. źródł.: L. Nabelak, s. 79 n.; H. Mościcki, s. 90—91.

<sup>16</sup> Biogram A. Linowskiego autorstwa A. Woltanowskiego i M. Złomskiej, PSB t. XVII, 1972. Wykluczają autorstwo Linowskiego zbyt bliskie jego kontakty (nawet rodzinne) z Komisją Porządkową Województwa Krakowskiego.

Nie mógł Naczelnik reform firmować sam, bo w obu tekstach „Aktu Powstania”, w tym pierwszym ułożonym w Saksonii i nowym ogłoszonym w Krakowie, zastrzeżono w punkcie 11, że żadne z władz „doczesnych”, „tymczasowych”, insurekcyjnych „nie będą mogły uchylać żadnych takowych aktów, które by stanowiły konstytucję narodową”. Odgórne zreformowanie stosunków agrarnych naruszałoby owe zobowiązanie. A w początkach powstania, zagrażałoby wprost jego powodzeniu.

Kościuszko chciał więc przeprowadzić reformy inaczej, jako jeszcze jedną, dobrowolną ofiarę na ołtarzu ojczyzny ogłoszoną przez władzę lokalną, w porozumieniu z obywatelami ziemskimi. I tą drogą iść będzie Kościuszko aż po pierwszą fazę reformy winiarskiej<sup>17</sup>. Nie chciał narzucać reformy, bo zdawał sobie sprawę z konsekwencji — zniechęcenia szlachty do sprawy powstania. I stanowiska tego nie wolno rozważać w kategoriach asekurantstwa, czy wręcz oportunistu Naczelnika. Poprawiając tekst „Aktu Powstania” nie naruszył sformułowań wspomnianego punktu 11, ale uzupełnił go deklaracją ofiarności na rzecz powstania: „zaręczamy sobie wszyscy nawzajem nieoszczędzać wszelkich ofiar i sposobów, jakich tylko święta miłość wolności dostarczyć zdoła ludziom powstającym w rozpacz na jej obronę” o dwa wyrazy: „wszelkich” i „w rozpacz”. Liczył na bezgraniczne oddanie sprawie niepodległości stanu, z którego sam się wywodził. I to, wydaje się, był jedyny jego błąd polityczny.

Czy Komisja rzeczywiście konsultowała się z ogółem „Obywateli”, rzecz wątpliwa, gdyż jeszcze tego samego dnia opublikowała, pozytywnie dotychczas ocenianą w literaturze odezwę „O łagodnym postępowaniu z włościanami”:

„Stosownie do Uniwersału swego, na dniu 25 miesiąca Marca, roku bieżącego, wydanego, ułatwiając wszelkie trudności któreby obywatele mieć mogli w dostawieniu ludzi zbrojnych do powszechnej obrony wyznaczonych, zapobiegając oraz wszelkim nieprzyzwoitościom, któreby w takowej okoliczności wyniknąć mogły; zaleca i najmocniej na miłość Ojczyzny zaklina i prosi przeznaczonych obywateli i mieszkańców Województwa Krakowskiego, ażeby ci samą łagodnością, dobrocią i zachęceniem do obrony kraju, z swymi włościanami postępując sobie, gwałtowności żadnej bądź w wybieraniu, bądź w dostawianiu onychże na miejsca wyznaczone nie spełniali; ale owszem, ażeby ciż obywatele znaną swoją ku dobru Ojczyzny gorliwością się powodując, w niczym przeciwko ludzkości nie wykraczając, samym tylko zachęceniem do powszechnej obrony wzbudzili w tychże poddanych swoich chęć dobrowolnego zaciągania się pod chorągwie obrońców Ojczyzny. Zapewniając ich oraz, iż służba takowa nie żadnym pewnym i długim terminem oznaczona, ale owszem, po oswobodzeniu, daj Boże jak najprędszym, ukochanej Ojczyzny naszej od przemocy, i przywrócenia jej do najwyższego stopnia sławy i wolności do domów i familii spokojnie, okryci laurem zwycięskim powrócą; a chwała ich i gorliwa Ojczyźnie usługa, w najpóźniejszą potomność zachowana zostanie. Pewna jest Komisja, iż zacni obywatele Województwa Krakowskiego, tak łagodnie postępując sobie, żadnej trudności w dostawieniu wyznaczonej ilości ludzi nie znajdą, ale owszem więcej ich dostarczyć potrafią. Ktoby więc w tym jakowe okazywał niepodobieństwo lub przeszkodę i zalecenia swej Komisji nie dopełnił, poczytanyby został za oziębłego lub nieprzywiązanego do uszczęśliwienia swej Ojczyzny Obywatela.

<sup>17</sup> Zob. przyp. 57.

A ktokolwiek by się uchylał od takiej dla Ojczyzny gotowości do obrony, lub uchodził i krył się po lasach, lub granicę Polski opuścił, a najdalej w dni ośm nie powrócił; tedy więcej nie będzie uważany, tylko jak włóczęga schwytyany i do najbliższej komendy odesłany, a majątek jego dla tych obrońcy, którzy się tej obronie dobrowolnie poświęcają.

Niniejsza odezwa, aby jak najrychlej wydrukowana i drogą zwykłą publikowana była, kancelarii swojej zaleca.

Dan na sesji Komisji Porządkowej dnia 28 marca  
Jan Dembiński, komisarz przydujący<sup>18</sup>

Jak widać Komisja Porządkowa ustosunkowała się negatywnie do obu postulatów Kościuszki. Sprawę zmniejszenia pańszczyzny o 50% pominęła milczeniem. Należy sądzić, że wprost ją przeraził rozmiar ograniczenia świadczeń chłopskich, propozycja maksymalna z wszystkich inicjatyw insurekcyjnych Naczelnika. Kwestia druga podnoszona w jego „liście-odezwie”, owo „ludzkie i sprawiedliwe obchodzenie się z ludem” została sprowadzona do zaleceń, w formie „łagodnego” traktowania rekrutów pięciodymowych. Komisja, w której dominowali ziemianie, nie przejawiała najmniejszej chęci interwencji w stosunki między dworami a wsią pańszczyźnianą. Stanowisko to i brak reakcji na toż stanowisko Naczelnika mogą stać się tematem dyskusji. Tu należy ograniczyć się do refleksji o braku atutów w owym konflikcie czterodniowego naczelnego wodza przygotowującego się do stoczenia pierwszej bitwy. Komisja Porządkowa też uważała się za magistraturę „tymczasową”, którą obowiązywała litera „Aktu Powstania”. Określenie jej postępowania na tym etapie mianem sabotażu reformy byłoby ahistorycznym uproszczeniem sprawy.

Jedną trzecią sześciotysięcznych sił polskich w bitwie racławickiej składali włościańscy rekruci dymowi. Część odwodu, którzy tworzyli, rzucona w decydującym momencie do starcia wręcz na centrum rosyjskie (piechotę i działa), zadecydowała o sukcesie batalii. W końcowej fazie walki powtórnie włączeni do akcji złamali opór lewego skrzydła rosyjskiego<sup>19</sup>. O roli jaką odegrały w bitwie „piki, kosy i bagnety” wzmiankował zaszczytnie „Raport Narodowi Polskiemu” Kościuszki, z dnia 5 kwietnia z obozu pod Słomnikami<sup>20</sup>. W druku ulotnym „Odezwa do obywatelów z doniesieniem o zwycięstwie nieprzyjaciół i z zaleceniem niezwłocznego dostawienia i opatrzenia rekruta” Komisji z dnia 7 kwietnia głoszono: „włościanie na pierwszym wstępie do boju dali już dowód swej odwagi, wierności i przywiązania do kraju, zachęcenia tylko obywatelskiego i łagodności potrzeba, gdzie rzetelnego uczucia nie brakuje”<sup>21</sup>.

Oba drukowane teksty pomijały milczeniem niedawny rozdzwitek w kwestii reform włościańskich. Naczelnik pisał: „Województwo krakowskie i Komisja jego najpiękniejszej cnoty i gorliwości dały przykład”. Komisja Porządkowa wychwalała zwycięskiego wodza, którego imię miało być dla „obywateli”

<sup>18</sup> Druki: BOss. XVIII — 23135 — IV; BTNP XVIII. 3906; L. Nabelak, s. 60—62.

<sup>19</sup> S. Herbst, op. cit., s. 69 n.

<sup>20</sup> Druki: BOss. XVIII—16091—V; BPTN 3915; BN XVIII. 3.2002; L. Nabelak, s. 69—72; H. Mościcki, s. 87—89.

<sup>21</sup> Druki: BOss. XVIII — 16093 — V; BTNP XVIII. 3920; BN XVIII.3.2006; L. Nabelak, s. 72—75.



hasłem dla podwojenia ofiarności na rzecz powstania. Czy miało to być dla obu stron wzajemną deklaracją dobrej woli? Chyba tak, jeśli nie chcemy się doszukiwać fałszywego akordu w tekstach obu druków.

Sam konflikt miał wpływ na dalsze dyspozycje Komisji. 7 kwietnia ogłosiła „Wezwanie włościan do powrotu do Obozu Narodowego”; tłumaczyła „Obywatelom” by łagodnie przekonywali rekrutów, którzy po bitwie powrócili do domów, że Ojczyzna „jeszcze dzielniej tych rolników potrzebuje ręki”<sup>22</sup>. Nazajutrz do Krakowa triumfalnie wkroczył Kościuszko ubrany w chłopską sukmanę, mianował oficerem zdobywcę armaty Wojciecha Bartosza, w katedrze na Wawelu przepasał go osobiście szarfą oficerską<sup>23</sup>. Nad obozem bosutowskim powiewał zielony sztandar<sup>24</sup>, kolor nadziei reform włościańskich, jeszcze niespełnionych.

I niemożliwych do spełnienia wobec kształtującej się sytuacji strategicznej powstania. Sukcesowi taktycznemu z 4 kwietnia towarzyszyło niepowodzenie operacyjne. Naczelnik musiał zrezygnować z marszu na Warszawę i podjąć obronę Krakowa, któremu zagrażał Denisow wspierany posiłkami wysłanymi przez Igelströma<sup>25</sup>. Ogólnokrajową sytuację powstania zmieni dopiero wybuch w Warszawie i Wilnie.

Należało uzupełnić rekrutem wykrwawione pod Raclawicami jednostki regularne piechoty. Naczelnik nosił się z zamiarem sformowania czterech nowych batalionów grenadierskich uzbrojonych w piki i kosy. Wszystko to wymagało współpracy, a nie konfliktu z Komisją. Nominacje dowódców 1 i 2 regimentu grenadierów krakowskich miały miejsce 9 i 17 kwietnia. Dnia 13 kwietnia patenty chorążowskie wydano Wojciechowi Bartoszowi zwanemu już Głowackim oraz Józefowi Świstackiemu<sup>26</sup>. Tego samego dnia Kościuszko przesłał do Komisji krótki list, znany z późniejszego druku ulotnego jako „Odezwa o względy dla walecznego Wojciecha Głowackiego”.

„Wojciech Głowacki, grenadier Regimentu milicji krakowskiej, rodem ze wsi Rzędowiec, starosta Szuyskiego, na potyczce dnia czwartego miesiąca i roku bieżącego okazał męstwa swego dowody, pierwszy skoczywszy na baterię nieprzyjacielską; jego odwagę nagradzając placowałem onego Chorążym w tymże Regimentie Grenadierów Krakowskich, Komisja Porządkowa zobowiąże starostę Szuyskiego, aby o tego pocziwego oficera żonie i dzieciach miał staranie.

Dan w obozie pod Bosutowem dnia 13 kwietnia 1794 r.

Tadeusz Kościuszko

P. S. Ja też sam zanaszam prośby do starosty Szuyskiego za nim, aby raczył ulżyć pracy i familii jego stać się ojcem w niebytności jego

Tadeusz Kościuszko<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Druki: BOss. XVIII — 23159 — IV; BTNP XVIII. 3921; BN XVIII.3.2007.

<sup>23</sup> S. Herbst, op. cit., s. 120 n.

<sup>24</sup> *Pamiętniki Józefa Drzewieckiego spisane przez niego samego [1772—1802]*, Wilno 1858, s. 42.

<sup>25</sup> S. Herbst, op. cit., s. 76.

<sup>26</sup> K. Bauer, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1981, s. 161; *Akty Powstania Kościuszki* (dalej cyt.: APK), t. III, wyd. W. Dzwonkowski, E. Kipa, R. Morcinek, Wrocław—Kraków 1955, s. 156.

<sup>27</sup> Druki: BPAN Kraków 5146 nr 116 st. dr.: BTNP XVIII.3927; BPAN Kórnik 41699. Por. L. Nabelak, s. 75 n.; H. Mościcki, s. 89 — n.

List ten winien był powstrzymać historyków od wciąż odradzających się fantazji na temat rzekomej nobilitacji Głowackiego. *Post scriptum* Kościuszki wyjaśnia przecież aktualny status społeczny chorążego grenadierów krakowskich.

List nie był przeznaczony pierwotnie do publikacji. Ton jego suchy i oficjalny wynikał zapewne z gorzkich doświadczeń z 28 marca. Kończąc pisanie Naczelnik zdał sobie może sprawę, że i to zlecenie w sprawie losu rodziny bohatera spod Raławic nie zostanie zrealizowane. Stąd w *post scriptum* prośba, a nie zlecenie, by dziedzic Szuyski stał się dla rodziny Głowackiego „ojcem w niebytności jego”.

Czy kolejne działania Komisji były „dobrze pomyślanym posunięciem propagandowym dla pozyskania chłopów do walki przez ukazanie im doraźnych korzyści”?<sup>28</sup> — to więcej niż wątpliwe. Było to klasyczne podanie „przykładu godnego naśladowania”. Jednoczesne torpedowanie szeroko zakrojonej reformy pańszczyźnianej obniża znacznie wartość owej „rekompensaty”. Odpowiedź Szujskiego opublikowano w formie druku ulotnego „Dnia 14 kwietnia 1794 roku z Krakowa”:

„Mości Panie Strawiński! Za odebraniem tego listu obliguję WPana, abyś dyspozycję moją wypełnił co do słowa, a to w tym sposobie. Przeszły Wojtek Bartos, a terażniejszy Wojciech Głowacki Chorąży Grenadierów Krakowskich, dystygnował się na dniu czwartego kwietnia wskoczywszy pierwszy na baterię nieprzyjacielską, dał dowody męstwa swego dla miłości Ojczyzny. Ta jego odwaga daje mi okazję najśłodsza w życiu moim, że go uwalniam od wszelkiej powinności, również z żoną i dziatki jego, a tę zagrodę, z której robił, wiecznymi czasy dla jego żony i dzieciak daruję, żadnych robocizn nie pretendując; przy czym zboża wydać żonie jego na wyżywienie: pszenicy korcy trzy, żyta korcy cztery, jęczmienia korcy cztery i tę moją dyspozycję bez odwołki wykonać proszę i obliguję dopełnić wszystkiego

A. Książ Szuyski

P. S. Z obory mojej najlepszą krowę wybrać i dać jego żonie, wieprzka i maciorę dać obliguję”.

W swych usiłowaniach rehabilitacyjnych Komisja sama podjęła krok, który w jej ocenie na pewno był poświęceniem. Wraz z cytowanym tekstem opublikowała „Doniesienie o wspaniałomyślności obywatelskiej i zachęcenie do względów nad rodziną włościan w służbie wojskowej będących”:

„Aby wspaniałości obywatelskiej oddać publiczną sprawiedliwość, podaje się do powszechnej wiadomości wszystkich obywateli i mieszkańców Województwa godny naśladowania i uwielbienia przykład z względów, jakie obywatel Antoni Książ Szuyski, starosta rządowicki, nad rodziną walecznego włościanina, a teraz Chorążego Grenadierów, Wojciecha Głowackiego, w nagrodę wierności i męstwa z uwielbieniem i gorliwie okazał; listowne rozporządzenie, które tu w całej osnowie przyłącza się, tego ludzkiego postępkowi jest miłym dowodem. Obywatele! podobne przykłady niech się tylko pomnożą, a Ojczyzna nasza będzie miała pożądaną liczbę wiernych i odważnych obrońców swoich.

Lecz z drugiej strony ubolewając Komisja nad obłąkaniem niektórych, donosi wam, zacni obywatele, iż odbiera z wielu miejsc zażalenie, iż żony i familie tych włościan, którzy

<sup>28</sup> J. Pachoński, *Kościuszko na ziemi krakowskiej*, Warszawa — Kraków 1984, s. 198.

oddani do milicji wojewódzkiej życie swoje niosą odważnie na ratunek Ojczyzny, bezwzględnie robociznami zostają obciążeni. Daleka od ubliżenia cnocie waszej. Komisja nie przekonywa się o rzetelności tych zażeń. i bodajby podobne skargi nie były nigdy prawdziwe, które cnotliwego obywatela hańbić powinny.

Obywatele! To serce, które śmiało walczy za całość wspólnej z wami Ojczyzny; te ręce odważne, które pogromem są nieprzyjaciół; ci obrońcy, którzy nasze i naszych pokoleń mają ugruntować wolność i szczęście; ta szanowna ludzi walecznych familia godna jest waszej sprawiedliwości, ratunku i ludzkiego z sobą obchodzenia się, do którego każdy dobry obywatel w własnym sercu uczuje słodką powinność.

Niniejszą odezwę Komisja do druku podać i z ambon ogłosić nakazuje. Dan na sesji Komisji Porządkowej dnia 16 kwietnia 1794 r. S[ebastian] Dembowski, kasztelan czech[owski], kom[isarz] prez[ydujący]<sup>29</sup>.

Przybycie 17 kwietnia<sup>30</sup> do Krakowa Hugona Kołłątaja było ponoć punktem zwrotnym w stosunkach Naczelnika z Komisją Porządkowa Województwa Krakowskiego. 18 kwietnia komendę garnizonu krakowskiego objął radykał, pułkownik Ignacy Wieniawski. Przeorganizowano Komisję według przepisów z 30 kwietnia; 28 kwietnia ustanowiono Sąd Kryminalny w województwie krakowskim. W sumie jednak efekty współpracy księdza podkanclerzego z Kościuszką wydają się znacznie skromniejsze od ocen historiografii. Świadczy o tym dalszy ciąg realizacji reform włościańskich w województwie krakowskim.

Dnia 19 kwietnia, w znanym liście z obozu pod Bosutowem do Komisji Porządkowej, Kościuszko przekazał Kołłątajowi „nadzór” czy jak się to nawet określa „sekretnie kierownictwo polityczne”<sup>31</sup> nad poczynaniami Komisji. Lokalna władza miała wydelegować ze swego grona jedną osobę: „która ma codziennie komunikować się z Kołłątajem, podkanclerzym koronnym, a to celem, aby, gdzie tenże imieniem moim powierzone mu ode mnie zlecenia Komisji udzieli, Komisja one wykonywała”<sup>32</sup>. Pierwszą sprawą przeprowadzoną pod „nadzorem” Kołłątaja była „Odezwa za familią włościan do walczenia z nieprzyjaciółmi wezwanych, z zakazem uciemnienia i z zaleceniem, aby od robocizn wolnymi byli”. Wskazując z oburzeniem na złe traktowanie rodzin ochotników z regimentu grenadierów krakowskich, Kościuszko nakazywał Komisji ogłosić co następuje:

„1. Zaprzątnie się zaraz Komisja, aby żołnierzom z regimentu 6, których specyfikację przyłączam, natychmiast uczyniona była sprawiedliwość, i oznaczy, jakie powinności pozostałe w ich domach familie są w stanie odbywać.

2. Gdy ci, którzy wzięci są do obrony Ojczyzny, nie mogą ani swych wiejskich powinności odbywać, ani własnemu gospodarstwu zaradzić, przeto zwierzchności nie tylko mają uczynić folgę w ich powinnościach, ale starać się o to, aby ich gospodarstwo nie upadło i żeby ziemia, która jest źródłem bogactw naszych, odłogiem nie leżała.

<sup>29</sup> Druki: BOss. XVIII—23122—IV; BPTN XVIII.3930; BN XVIII.3.4508. Por. L. Na-bielak, s. 76—78; H. Mościcki, s. 278—289.

<sup>30</sup> T. Kupeczyński, *Kraków w powstaniu kościuszkowskim*. Kraków 1912, s. 162.

<sup>31</sup> S. Herbst, op. cit., s. 83.

<sup>32</sup> APK t. III, s. 15.

3. Iż masa ludu ruszona do obrony kraju wolna jest od wszelkiej robocizny póty, póki nazat do domów z tej usługi zwróconą nie będzie; iż lud powrócony nie będzie odprawiał tej pańszczyzny, która w przeciągu jego bytności zależy, ale że ta dopiero od momentu jego powrotu zacznie mu się rachować.

4. Który by podstarości, ekonom lub komisarz wykraczał przeciwko niniejszemu urządzeniu i czyniłby jakie uciążliwości familiom żołnierzy i ludowi, taki ma być przed Komisją do odpowiedzi pociągnięty.

5. Gdyby dziedzice, czego się nie spodziewam, nakazywali lub popełniali uciążliwości w powyższych punktach wymienione, tacy, jako przeciwni celowi niniejszego powstania, do odpowiedzi pociągnięci będą.

Aby zaś na potem więcej do mnie podobne nie zachodziły skargi i aby tym łatwiej pewnym być można o wykonaniu zaleceń, jakie się obywatelom, mieszkańcom województwa przesyłają, następujący środek Komisja do skutku przywiedzie: 1-*mo*. Podzieli powiaty swego województwa na pewne części tak, żeby każda część tysiąc, a najwięcej tysiąc dwieście gospodarzy zamykała. Imię tej części lub wydziału od głównego miejsca, to jest miasteczka lub wsi, nadane być powinno. 2-*o*. W każdej części wyznaczy swego dozorcę, człowieka poczciwego i rozsądnego, który pod przysięgą co tydzień będzie jej donosił o stanie swego wydziału i z uwiadomieniem, czyli Naczelnika Siły Zbrojnej i Komisji zalecenia są dopełniane lub nie i czyją winą są niedopełnienia.

Dan w obozie pod Bosutowem d. 19 kwietnia 1794 r.

Tadeusz Kościuszko<sup>33</sup>.

Jak już wspomniano na wstępie druk ulotny został wydany dopiero po dwudziestu dniach od momentu powstania. W przeciwieństwie do dwóch pierwszych listów Kościuszki w kwestii włościańskiej, tekst listu zachował się, a nawet został opublikowany<sup>34</sup>. Sprawa zaskakująca: historycy nie porównali dotąd rękopisu opublikowanego źródłowo z tekstem druku ulotnego, też publikowanego wielokrotnie.

Różnice obu lekcji są znaczne. Mniej ważne są poprawki konstrukcyjne i stylistyczne. Podstawową sprawą jest polityczne „ocenzurowanie” listu Kościuszki, z wyretuszowaniem mocniejszych sformułowań pod adresem właścicieli egzekwujących pańszczyznę od rodzin rekrutów. I tak np. zdanie tekstu w rękopisie „Czyż można mniemać, że chciwość, gwałt i nieobywalestwo znęcały się wtedy” zostało zastąpione w druku sformułowaniem „Czyż można mniemać, żeby niesprawiedliwość i nieobywatelstwo w takim stopniu okazywało się wtedy”. Zwrot „musi być skutkiem złych chęci” złagodzone na „może być skutkiem”. W tym samym zdaniu wydrukowano „zapał” zamiast „zupełnie zapał”. Kościuszko napisał kończąc część wstępną listu: „Używać nam należy wszystkich środków, przez które lud zachęcić a złych zamiary powściągnąć zdołamy”. W dwadzieścia dni później Komisja w tekście drukowanym przeredagowała to zdanie na: „Tym sposobem najskuteczniej lud zachęcimy do obrony kraju, a złych zamiary powściągniemy”.

Ocenzurowane zostały również punkty wykonawcze drugiej części instrukcji. W pukcie pierwszym dotyczącym lustracji obciążeń pańszczyzną rodzin regimentu 6 opuszczono zalecenie niezwłocznej egzekucji rozporządzenia

<sup>33</sup> Druki: BOss. XVIII — 20028 — IV; BPAN Kraków 5146 nr 119 St. dr.; BPAN Kórnik 41700. Por. L. Nabelak, s. 81–83; H. Mościcki, s. 93–95.

<sup>34</sup> AKP t. III, s. 15 n.

„wejrzy oraz w to nieodwłocznie”. W punkcie czwartym mówiącym o odpowiedzialności za nieprzestrzeganie ulg pańszczyźnianych sformułowanie końcowe brzmiało w rękopisie: „taki przez dozorcę wydziałowego ma być wzięty i przed Komisję stawiony”. W druku zastąpił to tekst: „taki ma być przed Komisję do odpowiedzi pociągniony”. Punkt szósty i siódmy zaleceń szczegółowych w druku ulotnym zostały scalone w jeden punkt szósty o organizowaniu dozorców. Pogmatwanie to świadczy niezbitcie, że jeszcze 9 maja Komisja Porządkowa nie rozumiała, czy raczej nie chciała rozumieć jasnych w tym względzie wskazań Naczelnika. Powoływanie się historyków wyłącznie na tekst drukowany w tej sytuacji wydaje się nieporozumieniem.

W przeciwieństwie do zaimprovizowanej i niezbyt realnej akcji Naczelnika z 28 marca, nowa wspólna inicjatywa Kościuszki i Kołłątaja z 19 kwietnia przygotowana była starannie i zdawała się rokować pomyślne rezultaty. Gorzkie doświadczenie przedraclawickie i trzeźwość opinii księdza podkanclerzego przekonały wodza powstania, iż w tym momencie należy się ograniczyć do lekkiego obniżenia pańszczyzny. I to w stosunku tylko do rodzin kantonistów i uczestników pospolitego ruszenia, a nie całych mas chłopskich. Całościową reformę stosunków agrarnych należało odłożyć do pomyślniejszej sytuacji insurekcji. I tym razem ograniczenie pańszczyzny firmować miała Komisja Porządkowa, a nie Naczelnik. Zmieniła się jednak koncepcja uzasadniająca reformę. Dawną „dobrowolną ofiarę” województwa zastąpić miała „opieka rządu krajowego”. Było to niewątpliwie nawiązanie do Ustawy Rządowej z 1791 r. co w tekście rękopiśmiennym podkreśla zwrot „niedopiero”, a w drukowanym „już niedopiero”.

W części wstępnej list Naczelnika z 19 kwietnia zręcznie wykorzystywał ogólnikowe ubolewania samej Komisji Porządkowej, w jej cytowanej odezwie z 16 kwietnia o obciążeniu pełnym wymiarem pańszczyzny rodzin uczestników pospolitego ruszenia. Rękopis konkretnie wspominał o skargach żołnierzy-rekrutów wcielonych do regimentu 6 pieszego koronnego oraz żołnierzach „milicji grenadierów gen. Śląskiego”. W wersji drukowanej w maju lekcja została uzupełniona o skargi pospolitego ruszenia. To pozytywne uzupełnienie tekstu wynikało ze względów logiczno-konstrukcyjnych. Ulg dla rodzin uczestników pospolitego ruszenia żądał punkt trzeci, drugiej części listu-instrukcji, w wersji drukowanej uaktualniony przez Komisję.

Inicjatywę z 19 kwietnia poprzedziła ogólnie zorganizowana akcja wśród żołnierzy-rekrutów. Ogólnie, bo nawet w improwizowanej armii insurekcyjnej Kościuszki trudno sobie wyobrazić samorzutną zbiorową petycję, i to wśród rekrutów chłopskich. Rękopiśmienny tekst listu Kościuszki odwoływał się do „przyłączonej tu skargi regimentu 6” (w druku sprawa owego załącznika została przez Komisję zaciemniona — wyraz „przyłączonej” zastąpiono „przyczozonej”). Powołując się na ów załącznik — Naczelnik już nie prosił, ale żądał od Komisji „opieki rządu krajowego” nad rodzinami żołnierskimi, bez porównania bardziej stanowczo w wersji oryginalnej listu niż w drukowanej. Zdawał się jeszcze nie powątpiewać w dobrą wolę części właścicieli ziemskich, lecz pełne egzekwowanie pańszczyzny traktował jako podstępny „złości domowej” lub skutki „zagranicznej intrygi”.

Żądania reform pańszczyźnianych były skromne i może dlatego ich twórcy uważali je za realne. Słabą ich stroną był sposób realizacji. Sama Komisja została zobowiązana zlustrować „jakie powinności pozostałe w ich domach familie są w stanie odbywać”. „Miejscowe zwierzchności” na zlecenie Komisji: „miały uczynić folgę w ich powinnościach”. Nie został tym samym wyznaczony chociażby minimalny zakres obniżenia pańszczyzny. W zamyśle inicjatorów minimum to opierać się miało na aparacie dozorców, wyposażonym (i to jest chyba najważniejsze!), jak wynikało z tekstu rękopisu, w kompetencje kontroli i represji w stosunku do administracji dóbr. Wszystko to zależało od szybkiej realizacji przez Komisję lustracji i budowy aparatu dozoru.

Nazajutrz Komisja Porządkowa Województwa Krakowskiego ogłosiła swój uniwersał „Zapewnienie włościanom opieki rządowej i ulgę w robociznach”. Część wstępna patetycznie wzywała obywateli do roztoczenia opieki nad rodzinami ochotników oraz potępiała wypadki ich ciemnienia. Konkretnie zaś Komisja stanowiła:

„1. Przez wyznaczone do tego lustracje dochodzić będzie Komisja najściślej, jakie są powinności dawne gruntowe, do których włościanie, teraz w Milicji wojewódzkiej zostający, byli obowiązani; wejrzy w terażniejszy stan ich familii na gruncie pozostałej, a po takowym umiarkowaniu oznaczy i ustanowi powinności, które i dla dziedzica i dla włościan tego gruntu osądzi być zgodne z słusnością i do należnych temu ludowi względów zbliżone.

2. A że lud zawołany i stawający do obrony Ojczyzny, ani swym gruntowym obowiązkiem zupełnie dosyć uczynić, ani własnemu gospodarstwu zaradzić nie jest w stanie; dziedzice zatom i posesorowie dóbr wszelkiego rodzaju, nie tylko onemuż folgę w dawniejszych robociznach i daninach uczynić są obowiązani, ale nadto starać się winni o to, ażeby ich gospodarstwo nie upadało, i żeby ziemia źródłem bogactw krajowych będąca, odłogiem nie leżała.

3. Włościanie zaś wezwani ruszeni w tym czasie do zastłonienia województwa od najazdów nieprzyjacielskich, i tym końcem przy masie ludu ruszonego nieprzyjaciela ścigającej znajdujący się, od wszelkiej robocizny i daniny wolnymi są dotąd, dokąd z takowej wyprawy do domów swych nie powrócą, i takowe wszelkie powinności, dopiero od momentu powrotu, bez żadnej w czasie wyprawy o zaległości pretensji, miarkowane i rachowane być winny.

4. Każdy dziedzic i posesor dóbr, nakazujący lub dopuszczający się wszelkich kroków uciążliwych, niniejszemu zaleceniu przeciwnych, jako szkodliwych celowi powstania narodowego, w Sądzie Kryminalnym do odpowiedzi pociągnionym będzie; gdyby zaś komisarz, ekonom lub podstarość familie żołnierzy i włościan uciążać i przeciw Uniwersałom swej Komisji samowolnie powstawać, lub onychże ubliżać ważył się, ten jako zdrajca do osobistej odpowiedzi natychmiast ścigany i pociągniony będzie.

5. Nakoniec, aby Komisja i obywatele prawdziwie gorliwi, pewnymi i spokojnymi byli, iż rozrządzenia rzetelne i ogólne dobro narodu w zamiarze swym mają, odbiorą swoją egzekucją; Komisja podzieli powiaty województwa na pewne części i w każdej ustanowi obywatela dozorcę, który obowiązany będzie dostrzegać dopełnienia Uniwersałom swej Komisji i o przyczynach niedopełnienia raportować.

Cnotliwe i szlachetne dusze! Które prawdziwie kochacie wolność i Ojczyznę, dajcie uczuć ludowi, że jesteście sprawiedliwymi; nie zastanawiajcie się dłużej, ani bądźcie obojętnymi na przełożone wam prawdy, za którymi głośno mówi ludzkość, a interes narodu i szczęśliwy skutek powstania naszego jawne i nieodbite być wskazuje.

Obywatele! Najpierwsza wasza powinność, być użytecznymi swojej Ojczyźnie; takimi jednak być niemożna, jeżeli praw sprawiedliwości względem każdego przestrzegać i zachowywać nie będziecie.

Uniwersał ten z ambon odczytać i przez druk do publicznej wiadomości podać zaleca.  
Dan na sesji Komisji Porządkowej dnia 20 kwietnia 1794 roku

[Ignacy] Dembiński Kom[isarz] prezydujący<sup>35</sup>.

Niniejszy uniwersał powtarzał postępowanie Komisji z 28 maja. W obu tekstach nie było nawet wzmianki o inicjatywach Kościuszki. Oba nawiązywały do własnych rozporządzeń: pierwszy do „Listu” z 25 marca, drugi do „Odezwy” z 16 kwietnia. Podpisał oba druki Ignacy Dembiński chorąży krakowski, poseł województwa krakowskiego na Sejm Wielki. Czy to on był w Komisji głównym czynnikiem torpedującym reformy? Przewodził w niej podobno Stefan Dembowski kasztelan czechowski<sup>36</sup>; on też podpisywał jako prezydujący większość ulotek Komisji, m.in. i cytowaną wcześniej „Odezwę” z 16 kwietnia. Zastanawia jednak, że teksty dotyczące się włościan podpisywał Dembiński. Jego podpis m.in. był umieszczony pod odezwą z 2 maja, która wywołała ostrą kontrakcję Kościuszki<sup>37</sup>.

Tekst z 20 kwietnia pozornie czerpie pełnymi garściami z pisma Naczelnika z 19 kwietnia, ale podaje je w tak przetworzonej formie, że inicjatywa reformy zatracą się w złagodzeniach idących znacznie dalej niż omówione wcześniej „ocenzurowanie” tekstu Kościuszki wydanego 9 maja. I tak, Komisja Porządkowa „nie mogła nigdy powątpiewać” by ogłoszona przez nią „Odezwa” z 16 kwietnia „nie znalazła pożądanego skutku”. Skargi włościan odbiera z „największym podziwieniem i najdotkliwszym uczuciem”. „Pewną jest przecież Komisja, że takowe postępowanie nie zgadza się z wolą i sercem dziedziców obywatelów”. W sprawach ulg dla włościan władza lokalna tylko: „podnosi — głos ludzkości”, „przedkłada” i „radzi”. Ani wzmianki w tekście o skardze-petycji rekrutów regimentu 6.

Ostry, stanowczy ton dyspozycji Naczelnika z 19 kwietnia Dembiński rozmiękczył wtrętami z listu 28 marca, w formie przetworzonej lub nawet cytowanej. Pozornie Komisja Porządkowa spełniła minimum żądań Naczelnika: ogłosiła opiekę „rządu krajowego” nad włościanami i prawo ich odwoływania się do wojewódzkiej władzy lokalnej. W tej sprawie uznała się za władzę wykonawczą. I była to z jej strony chyba asekuracja, gdyż w duchu nadal uważała ingerencję Kościuszki i Kołłątaja za przekroczenie kompetencji „władz doczesnych” z „Aktu Powstania”.

Lustracje powinności pańszczyźnianych zostały tylko zapowiedziane. Wysokość przyszłych ulg miała ustalać Komisja.

Rozporządzenie Naczelnika o podziale województwa na dozory Komisja zapowiedziała bardzo ogólnikowo, a nie zrealizowała go wcale. Dopiero u schyłku maja, w związku z ogłoszeniem uniwersału połanieckiego, ukazał

<sup>35</sup> Druki: BOss. XVIII — 23126 — IV; BTNP XVIII.3935; BN XVIII.3.4612. Por. L. Nabelak, s. 84—88.

<sup>36</sup> J. Pachowski, op. cit., s. 111.

<sup>37</sup> Zob. przyp. 43.

się druk ulotny Komisji „Konkurs na urząd dozorców powiatowych ogłasza się”:

„Pragnąc najsilniej przyspieszyć podział Województwa na Dozory, jako do przeprowadzenia stałego porządku istotnie potrzebny, a zarazem troskliwą będąc, aby takoweż dozory Obywatelom Cnotliwym i na ufność Publiczną zasługującym powierzone były; odzywa się do Obywatelów tak Duchownego jako i Świeckiego stanu, aby wszyscy, którzyby urząd dozorczy Powiatowego na siebie przyjąć chcieli w przeciągu tygodnia jednego do Komisji swej zgłosili się i potrzebne zdadności swej dowody złożyli. Plebanów lub miejsce ich zajmujących kapłanów, ażeby, do tej publicznej posługi, którzy oni najrzęczniejszemu względem Ludu Duchownej swej opiece powierzonego wykonać zdołają ofiarowali się.

W tym zamiarze oświadczenia się obywatelskie — Komisja na każdej sesji ciągle przyjmować będzie, aby niniejsza odezwa doszła wiadomości każdego przez druk ogłoszoną być ma.

Dan na Sesji Komisji dnia 28 miesiąca Maja 1794 roku.

P[iotr] Berniard Kom[isarz] Prezyd[ujący]<sup>38</sup>.

„Odezwę” z 20 kwietnia Komisji Porządkowej Województwa Krakowskiego należy więc traktować jako sabotaż inicjatywy Kołłątaja i Kościuszki z 19 kwietnia. Dominująca w niej grupa właścicieli ziemskich nie wyraziła zgody nawet na minimalne ograniczenie pańszczyzny niewielkiej przecież częście mas chłopskich.

Według obliczeń K. Bauera województwo krakowskie do momentu wyruszenia z obozu bosutowskiego dostarczyło około 2600 rekrutów. Około 1050 wcielono do starych jednostek regularnych, a pozostałych do dwóch nowych regimentów grenadierów krakowskich<sup>39</sup>. Liczby te wydają się zawyżone. Wątpliwy jest w Krakowskim większy nabór 2 regimentu grenadierów. Dwa jego bataliony zbyt późno były organizowane. Etat podany przez autora pochodzi ze schyłku maja, więc mógł być egzekwowany w Sandomierskiem. Odliczyć też wypada rekrutów pochodzenia niechłopskiego — pobór z miasta Krakowa i zaciąg do jednostek jazdy. Należy więc sądzić, że z województwa krakowskiego włączono do wojsk powstańczych około 2000 rekrutów chłopskich. Szacunkowo więc reforma z 19 kwietnia objąć miała około 4% mas chłopskich w Krakowskiem.

W dniu 24 kwietnia Kościuszko opuścił Kraków z zamiarem przebiccia się przez kordon Denisowa. Kołłątaj pozostał, by aktami prawnymi utemperować władzę lokalną, która w teorii tylko pozostawała wykonawczą. Już nazajutrz dowiedziano się o wydarzeniach 17 i 18 kwietnia w Warszawie. Denisow unikał spotkania dążąc do połączenia się z Chruszczowem. Kościuszko kontynuował marsz w Sandomierskie.

Przepisy organizacyjne Sądu Kryminalnego Województwa Krakowskiego podpisał Naczelnik w obozie pod Starym Brzeskiem 28 kwietnia<sup>40</sup>. W dwa dni później pod Winiarami — druk „Organizacja Komisji Porządkowych”<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> Druki: Biblioteka Śląska 224461 III; BTNP XVIII.3955; BN XVIII.3.4527.

<sup>39</sup> K. Bauer, op. cit., s. 65 n., 135.

<sup>40</sup> Druki: BPTN XVIII.3939; Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 23955 III; BPAN Kórnik 310933. Por. L. Nabelak, s. 156—180.

<sup>41</sup> Druki: BOss. XVIII—20903—IV; BPAN Kraków 5146 nr 127 St. dr.; BN XVIII.3.4520.



Poczynania te nie zmieniły układu lokalnych sił politycznych. „Dozór” Kollątaja nad Komisją okazał się iluzoryczny. Niebawem zresztą ksiądz podkanclerzy opuścił Kraków; 2 maja był już w obozie Kościuszki pod Winiarami. Akademicy krakowscy w Komisji Porządkowej i Sądzie Kryminalnym ulegli wpływom doświadczonych polityków szlacheckich. Mianowany dowódcą garnizonu Ignacy Wieniawski był tylko pozorującym energię demagogiem<sup>42</sup>.

Sprawa „opieki rządowej” nad włościanami zdawała się ciążyć Komisji Porządkowej. Być może ziemiaństwo krakowskie niepokoiła nawet tak ograniczona ingerencja władz powstańczych w stosunki pańszczyźniane. Lokalna władza wydała 2 maja druk „Uniwersał zalecający skromność obyczajów, zakazujący gry i przepychów, nakazujący włościanom posłuszeństwo dla zwierzchności dworskiej i pełnienie powinności gruntowych”. Ów tekst „Uniwersału” jest interesujący i wart publikacji w całości, jako dokument ziemiańskiej mentalności. Zacytujemy tylko jego fragment odnoszący się do kwestii włościańskiej:

„Gdy odbiera Komisja z wielu miejsc zażalenia o zuchwałości niektórych włościan, że ci nie zaprzestają na zapewnionej sobie opiece rządowej i sprawiedliwości w swej Komisji, ubliżając winnego posłuszeństwa Dziedzicom, Rządcom dóbr, rolnictwo opuszczają i należnych powinności wyrabiać i oddawać wzbraniają się przykazuje zatem najsurowiej wszystkim włościanom, aby posłuszeństwo dla Zwierzchności Dworskiej zachowali, obowiązkom gruntowym dosyć czynili i gospodarstwa niezaniebawiali, przeciwnie postępujący, jako burzyciele publicznej spokojności imani i do sądu kryminalnego oddawani będą.

4to. Gdyby zaś ktożkolwiek przeciwnymi maksymami uniesiony inspirował, bąc przez uciążliwe obchodzenie się dawał włościanom przyczynę do zaniedbywania gruntowych obowiązków i nakazom zwierzchności dworskiej opieszania się, taki każdy podobnie jako burzyciel publicznej spokojności w sądzie kryminalnym odpowiadać będzie.

5to. Chcąc przecież Lud ten, który wierności i przywiązania swego do kraju dał już dowody na drogę prawdy naprowadzić i sprawiedliwe onemuż względy zapewnić; Komisja nie tylko ponawia poprzednie swoje za włościanami do Milicji Wojewódzkiej zaciągniętymi, do Dziedziców i Posesorów i Rządców dóbr szczególnie w dniach 28 Marca, 14 i 20 Kwietnia roku terażniejszego zaszła odezwy, chcąc one mieć we wszystkim zachowane, ale ponadto obowiązuje wszystkich J.XX Plebanów, ażeby w Naukach Duchownych przedkładali, że posłuszeństwo Zwierzchności i od pełnienia swych obowiązków prawdziwa jego szczęśliwość zależy. Równie Dziedzice, Posesorowie i Rządcy Dóbr przez ludzkie i łagodne obchodzenie się z Włościanami, przez względność i umiarkowanie sprawiedliwie starać się mają uspasabiać lud do wiernego i spokojnego pełnienia obowiązków gruntowych.

Obywatele bądźmy ludzkiemi i sprawiedliwemi. Każdej klasy człowiek może być cnotliwy i użyteczny. Częstokroć mierne światło wydobywa mocniejsze przywiązanie do Praw, do Zwierzchności do swych obowiązków, kiedy daje się odczuwać każdemu sprawiedliwość powszechną.

Obywatele w duchu jedności braterskiej wyrzekliśmy się wszelkich przesądów i opinii różniących i psujących Zbawienne Zamiary dźwignienia zgnębioj Ojczyzny. Pomnijmy na główny Obiekt Powstania Naszego, że ocalenie ludu jest najwyższym Prawem”<sup>43</sup>.

<sup>42</sup> A. Woltanowski, op. cit., s. 27 n.

<sup>43</sup> Druki: BTNP XVIII.3943; BPAN Kraków 5146 nr 129 St.dr.

Można wnioskować z owej frazeologii, że wieś krakowska przeżywała okres napięć społecznych. Potwierdza to następny druk Komisji Porządkowej: „Uniwersał zakazujący emigracji” z 4 maja również podpisany przez I. Dembińskiego<sup>44</sup>. Przypomina w nim rozporządzenia z 28 marca, 16 i 20 kwietnia aby „łagodnie obchodzić się z włościanami” zapobiegając ich ucieczkom za kordon austriacki.

Gdy druk z 2 maja dotarł do obozu w Połańcu Naczelnik zdecydował się na ostrą interwencję. Przeprowadził rozrachunek ze wszystkimi dotychczasowymi poczynaniami Komisji Porządkowej. Przed paroma dniami z powodzeniem zainicjował reformę w Sandomierskiem<sup>45</sup>. Własnym nazwiskiem firmował już ogólnokrajową reformę winiarską.

List Kościuszki z 6 maja do Komisji Porządkowej jest powszechnie znany. Dwukrotnie wydano go w całości, wielokrotnie powoływano się nań i cytowano. Tylko nikt dotąd nie doczytał się w nim prawdziwej historii reform włościańskich w Krakowskiem. Tego, że rozpoczęły się one już 28 marca.

„Przykrą dla mnie jest rzeczą w jedneje materii do Komisji przesyłać zalecenia, a widzieć, że oddalony ich skutek zawodzi nadzieje moje, zawodzi potrzeby kraju i cel powstania narodowego zawiesza. Odważywszy się na tak wielkie przedsięwzięcie, jakim jest zrzucenie z siebie zagranicznej przemocy i odzyskanie krajów naszych przez ostatnią grabież zagarnionych, nie możemy być nadto czynnymi, nadto gorliwymi w wynajdywaniu i uskutecznianiu środków, które nas do zamierzonego końca prowadzą. Dwie znajdują przyczyny, dla których rzecz publiczna opieszalym krokiem w województwie Krakowskiem postępuje. Pierwsza, iż Komisja nie dopełniła dotąd sposobów najdzielniej jej pomocnych do egzekucji, a które niedopiero już jej podane zostały. Druga, iż przez niepotrzebną delikatność zalecenia moje tak wyszukany barwi słowami, iż od prostych trudno pojętymi, od przemyślnych obrótnie tłumaczonymi być mogą. Taki szczególnie znajduję uniwersał z 2 maja, który tak sztucznie jest napisany, iż włościanie słuchający czytania onego wpadną w nieufność względem zaręczonej sobie opieki Rządu. Żądam więc:

1. Aby ten uniwersał, jeżeli jeszcze nie publikowany wstrzymany został. Jeżeli zaś już publikowany, aby stosownie do mojej myśli był sprostowany.

2. Aby wyszłe dyspozycje moje względem włościan od 28 marca do dnia dzisiejszego razem zebrane i tak, jak ode mnie wyszły, wydrukowane były i czytane po ambonach.

3. Aby dotąd wszelkie dyspozycje moje dotyczące się publiczności *per extensum* bez żadnych modyfikacji w uniwersałach mieszczono były. Bo pamiętajcie, że Narodowi ze wszystkiego ścisłą dać sprawę obowiązany jestem, chcę mu się sprawić nie z cudzych, lecz własnych moich chęci, myśli i wyrazów.

4. Aby Komisja jak najprędzej zatrudniła się ustanowieniem dozorów po województwach w tym sposobie, jak wytknięto, to jest w zaleceniu 19 kwietnia i w organizacji Komisji porządkowych, żeby włościanie mieli sprawiedliwość i prędkie zaradzenie w swych skargach. Bo powtarzam, że opieka rządowa należy się ludowi zawsze, należy się mu podług praw naszych, a w tym czasie, kiedy tenże lud uzbraja się cały przeciw nieprzyjaciółom Ojczyzny dla ogólnego i szczególnego bezpieczeństwa, nawet jest konieczna.

Najhaniebniejszą rzeczą byłoby dla nas Polaków bijących się o wolność, żeby lud u nich zostawał w gorszym stanie, niżeli znajduje się w monarchicznych nawet rządach, kto by

<sup>44</sup> Druki: BTNP XVIII.3946; BPTN 7004 III; BPAN Kraków 5146 nr 132 St. dr.

<sup>45</sup> Zob. przyp. 57.

opacznie te myśli moje rozumiał. ten nie zna ani prawideł wolności. ani potrzeb Ojczyzny.

Zrzucmy z oczu naszych zasłonę. Wolność nie może być obronioną tylko ręką ludzi wolnych albo doznawających sprawiedliwości i słodczy rządu swojego.

Dan w obozie pod Połańcem. dn. 6 maja 1794 r.

T. Kościuszko<sup>46</sup>.

Nakaz wycofania z obiegu „Uniwersału” Komisji z 2 maja był oczywiście niemożliwy do spełnienia. Zresztą kwestia ta była tylko pretekstem. Najważniejsze było ugięcie i podporządkowanie władzy lokalnej woli Naczelnika, spełnienie jego żądań dotyczących publikacji wszystkich dotychczasowych jego listów-zleceń. Nie dokonał tej zmiany działający już Sąd Kryminalny Województwa Krakowskiego ani reorganizacja samej Komisji Porządkowej. Czynnikiem decydującym była sytuacja ogólna insurekcji. W pierwszej dekadzie maja Kościuszko był już wodzem naczelnym powstania, które szeroko ogarnęło kraj. Do właściwej proporcji zmalała rola województwa krakowskiego. To przede wszystkim spowodowało, że 9 maja Komisja Porządkowa opublikowała druk ulotny: „Publikacja zaleceń względem włościan”. Ulotkę odnotował i to dwukrotnie K. Estreicher, nie zwrócili na nią w ogóle uwagi historycy, a jest ona ostatecznym dowodem w przedstawionej w niniejszym artykule historii realizacji reform agrarnych w województwie krakowskim.

„Z woli Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej zaszło do Komisji swoje względem włościan tegoż Najwyższego Naczelnika zalecenia i odezwy

1wszą względem ulgi Włościanom w robociznach

2gą O względy na Familię walecznego Głowackiego

i 3cią Zakazującą doświadczanych uciążliwości nad Familią Włościan do Obrony Kraju wezwanych; wszystkie tu przyłączone w całej swej treści udzielając Publiczności, nie tylko one dla powszechnej każdego Obywatela. Mieszkańca i Włościanina województwa krakowskiego wiadomości drogą zwykłą ogłoszone chce mieć. ale zarazem wszystkich Księży Przełożonych Kościołów i Plebanów zobowiązuje. aby te ludowi z ambon publikowane zostały. Obywatelom zaś Mieszkańcom i Włościanom najmocniej zaleca, ażeby do wszystkich takowych rozporządzeń stosując się. odpowiadali we wszystkim chęci i nadziejom Najwyższego Siły Zbrojnej Narodowej Naczelnika jako zbawcy naszej Ojczyzny.

Dan na Sesji Komisji Porządkowej dnia 9 maja 1794 roku<sup>47</sup>.

Wymieniona w tej dyspozycji na pierwszym miejscu ulotka „Względem ulgi Włościanom w robociznach” to oczywiście „Odezwa za włościanami o ulgę w pańszczyźnie i ludzkie z tymiż obchodzenie się”. Nie została ona opatrzona datą i miejscem powstania z powodów, które zostały już wyjaśnione. Komisja nie chciała ujawnić swej roli w wstrzymaniu reformy, dlatego pominęła w zakończeniu datę: w Krakowie, dnia 28 marca. Wskazuje na to cytowany list Kościuszki z 6 maja zarządzający publikacje swoich dyspozycji od 28 marca.

Druga w kolejności wskazana do publikacji ulotka „O względy na Familię

<sup>46</sup> APK t. III, s. 21 n.; H. Mościcki, s. 100–102.

<sup>47</sup> Druki: BOss. XVIII—28389—IV; BPTN XVIII.3950; BPAN Kraków 5146 nr 136

walecznego Głowackiego” to oczywiście „Odezwa o względy dla walecznego Wojciecha Głowackiego” Dan w obozie pod Bosutowem dnia 13 kwietnia 1794 r. Opóźnione wydanie druku zdemaskował Jan Maj we wspomnianym „Zbiorze wszystkich pism urzędowych”.

Ulotka trzecia „Zakazująca doświadczanych uciążliwości nad Familją Włościan do Obrony Kraju wezwanych” to oczywiście „Odezwa za familiją włościan do walczenia z nieprzyjaciółmi wezwanych, z zakazem uciemżenia i zaleceniem, aby od robocizn wolnemi byli”. Dan w obozie pod Bosutowem d. 19 kwietnia 1794 r. Tekst „Odezwy”, jak to zostało wcześniej omówione Komisja przeredagowała i „ocenzurowała”.

Zatajenie daty pod pierwszą z odezw, zaś ingerencje w tekst trzeciej, nie świadczyły bynajmniej o dobrej woli Komisji. Nakaz odczytywania z ambon, nakaz stosowania się do rozporządzeń Naczelnika były czysto formalne. Nie interesowała zupełnie Komisję sprzeczność ogłaszanych reform. Niemożliwych zresztą w realizacji, bez podjęcia dyspozycji wykonawczych, postulowanych w piśmie Kościuszki z 19 kwietnia.

Zastanawiające, że milczą o tej sprawie pamiętniki insurekcyjne. Na pewno nie była ona znana szerszemu kręgowi społeczeństwa. Nie była jednakże i zupełną tajemnicą. Jej ech można doczytać się w podtekstach pism będących rozrachunkami politycznymi z r. 1794: w paszkwilu „List do przyjaciela odkrywający wszystkie czynności Kółtąją w ciągu insurekcji pisany roku 1795” pióra Aleksandra Linowskiego; w podobnym duchu utrzymanej wypowiedzi jakobińskiej, wydanej w 1797 r. w Paryżu „Histoire de la rév. de Pologne en 1794 par un témoin oculaire” autorstwa generała Józefa Zajączka. Wypada tu ograniczyć się do zasygnalizowania problemu; rzecz wymaga osobnej, wnikliwej analizy.

Jak już wspomniano na wstępie artykułu, istnieją poważne przesłanki, iż wstrzymanie reform w województwie krakowskim przez lokalną Komisję Porządkową było znane nie tylko władzom powstańczym. Jeszcze w czasach powstania podjęta została inicjatywa ujawnienia sprawy i wykorzystania jej politycznie. Był wówczas w Krakowie człowiek, który z racji swych czynności zawodowych orientował się w przebiegu wydarzeń niemal równie dobrze, jak przywódcy powstania i władze lokalne; zainteresowany przy tym z racji swych przekonań politycznych ujawnieniem sabotażu reform włościańskich Kościuszki i skompromitowaniem Komisji Porządkowej.

Osobą tą był Jakobin — Jan Maj<sup>48</sup>, drukarz krakowski, wydawca urzędowych druków ulotnych (krakowskich, częściowo później i sandomierskich). Wydawca nie z urzędowej, a osobistej inicjatywy broszury „Zbiór wszystkich pism urzędowych od zapisania Aktu. Powstania Narodowego w Krakowie i innych do niego się ściągnających. Dzieło służące do napisania historii powstania narodowego”<sup>49</sup>.

<sup>48</sup> Wydaje się, iż znaczna część ustaleń o życiu i działalności J. Maja w 1794 r. nie odpowiada rzeczywistości. Zob. W. Bieńkowski, *J. Maj — założyciel i pierwszy redaktor Gazety Krakowskiej w latach 1796—1831*, „Prasa Współczesna i Dawna” 1955, nr 1—2. Biogram jego autorstwa — PSB t. XX, 1975. Por. też A. Woltanowski, op. cit., s. 28 nn.

<sup>49</sup> Broszury: BOss. XVIII — 7836 — II; BN W. 13071; B Jag. 565850 I; BPTNBN 7890 I.

„Zbiór” ten zawierał niemalże wszystkie teksty kościuszkowskie z marca i kwietnia 1794 r., z wyjątkiem „Odezwy” Naczelnika z 28 marca i 19 kwietnia. Teksty ułożone były chronologicznie według formuł datowania, z jednym wyjątkiem tekstu z 13 kwietnia o Bartoszu Głowackim, opatrzonego, jak już wspomniano, „*nota bene*”: „Ta odezwa dopiero w pierwszych dniach maja drukowana była”.

Wybranie przez Maja tego właśnie tekstu Naczelnika miało przyczynę praktyczną. Kończył się właśnie ostatni arkusz wydawniczy i złożenie na nim tym samym składem czcionki tekstów zarówno z 28 marca jak i 19 kwietnia nie było możliwe. Maj sygnalizował zamiar wydania drugiej części „Zbioru”, plan jednakże nie został zrealizowany.

„Zbiór” ukazał się najprawdopodobniej u schyłku maja, może dopiero na przełomie maja i czerwca. Był to okres najintensywniejszej rywalizacji Wieniawskiego z Komisją Porządkową. Ta ostatnia zyskiwała przewagę. Zdemaskowanie przez Maja poczynań Komisji Porządkowej mogło się przyczynić do wzmocnienia pozycji ugrupowania jakobińskiego w Krakowie.

Z nieznanых przyczyn drukarnia Maja przerwała działalność 3 czerwca 1794 r. Nie wykluczone, iż było to wynikiem ewentualnej represji ze strony Komisji Porządkowej. Nastąpiło to w sposób gwałtowny i nieoczekiwany. Dowodem tego jest analiza typograficzna ostatniego numeru pisma periodycznego autorstwa Józefa Pawlikowskiego Głos IV „Polaku do współziomków”. Pierwszych dziesięć stron drukowało się u Maja; dwie ostatnie strony w warsztacie wdowy po Antonim Gröblu. Po 3 czerwca monopolistą w informowaniu opinii publicznej stała się Komisja Porządkowa, a jej działalność propagandową realizowała miejscowa drukarnia Szkoły Głównej<sup>50</sup>.

Aby zakończyć sprawę pierwszego etapu reform włościańskich Kościuszki, należy dotknąć także terenu województwa sandomierskiego.

W literaturze historycznej osądza się surowo sandomierzan w przeciwstawieniu do pozytywnej postawy województwa krakowskiego. Sandomierzanie rzeczywiście nie podnieśli powstania na tyłach wroga w czasie kiedy Kościuszko stał pod Krakowem odcięty kordonem. Naczelnik ostro napiętnował owe asekurantwo w odezwie „Do Sandomierzanów” z 17 kwietnia<sup>51</sup>. Nieznany, anonimowy poeta jakobiński z Krakowa, w wierszu ulotnym „Do Sandomierzanów” wydrukowanym przez Maja pouczał adresatów:

„Stawajcie na chłopstwa czele  
Mówcie do nich jak do ludzi.  
Współbracia. — Obywatele.  
Niech w was wolność krew pobudzi”<sup>52</sup>

Celniejszym adresatem wiersza byłiby krakowianie. Tereny województwa sandomierskiego u schyłku kwietnia i w początkach maja penetrowały oddziały

<sup>50</sup> A. Woltanowski, op. cit., s. 31 n., 47.

<sup>51</sup> Druki: BOss. XVIII — 20867 — IV; BPAN Kórnik 310928; BN XVIII.3.1322. Por. L. Nabelak, s. 104—106; H. Mościcki, s. 92 n.

<sup>52</sup> Druk: Bjug. „res” 222410/III, poz. 93. J. Nowak-Dłużewski, *Poezja powstania kościuszkowskiego*. Kielce 1946, s. 13.

kozackie. Komisja Porządkowa Województwa Sandomierskiego przez kilka pierwszych dni urzędowania kryła się w obozie Kościuszki w Nowym Mieście Korczynie. Jej ulotki propagandowe drukowały się aż w Krakowie u Jana Maja; musiało to opóźnić ich ogłoszenie o 4—5 dni od datacji tekstów. Prace owej Komisji cechowała naśladowcza gorliwość wzorująca się na bratniej Komisji w sąsiednim województwie. Z jednym tylko wyjątkiem: była bardziej uległa woli Naczelnika, co wynikało może nie tyle z jej dobrej woli co z uwarunkowań, i z utrudnionych okoliczności urzędowania.

Już w pierwszej ulotce, nie opatrzonej tytułem, z 30 kwietnia, Komisja sandomierska naśladując Kraków, zaleca

„każdemu z Dziedziców i Posesorów, ażeby dostarczając takowych Rekrutów użyciem tylko łagodnego postępowania ludzkością i zachęceniem do Obrony pociągać i dostawiać zapewniając Ich, iż służba takowa, nie żadnym pewnym, długim Terminem oznaczona, ale owszem po oswobodzeniu daj Boże jak najprędzszym ukochanej Ojczyzny naszej, i przywróceniu jej do jak największego stopnia sławy i wolności, do domów swych powrócą, a chwała ich, i usługa gorliwa Ojczyźnie w najpóźniejszej potomności zachowana zostanie — Duchowieństwu aby Akt Powstania Narodowego, po wszystkich Kościołach z Ambon był czytany i Włościanom tłumaczony, aby Ciż Duchowni zachęcali Lud do obrony Kraju, wpajali nienawiść i zemstę ku nieprzyciaciom zachęcając, iż: Ojczyzna dźwigniona ręką ich, wdzięczna im za to będzie”<sup>53</sup>.

Duchowieństwo miało ogłaszać włościanom, iż za głowę zabitego kozaka dostarczoną władzom lokalnym, wypłacany będzie „czerwony złoty jeden”. Druk sandomierski, bez tytułu, szumnie określany „uniwersałem” nosił datę 30 kwietnia<sup>54</sup>; druk krakowski — o dzień późniejszą<sup>55</sup>. Była to niewątpliwie inicjatywa Naczelnika, nie nowa w swoim zamysle, bo mająca tradycje zarówno w czasach Wojny Północnej jak i „potopu szwedzkiego”.

Trzeci druk ulotny, również nie zatytułowany, opatrzony formułą datacji i miejsca „dan na sesji Komisji Porządkowej w Nowym Mieście Korczynie dnia 1 maja 1794 r.” był pierwszym w czasie insurekcji ogłoszeniem konkretnych reform pańszczyźnianych! Co prawda w ograniczonym wymiarze, ulg tylko dla rodzin kantonistów i tylko o jeden dzień mniej w tygodniu. Warto ów nieznaný literaturze uniwersał zacytować w całości:

„Współbracia! już wiecie Komu zwycięstwo nad Hordą Moskiewską w znacznej liczbie spędzoną pod Raclawicami winni jesteśmy; oto Włościanin z ochoty idący przyczynił się do niego, spytajcie się Serca własnego co od nas po ludzku Włościanin zyskiwać powinien. Ludzkość, miłość Ojczyzny, wskazują potrzebę konieczną zmniejszyć ciężar pracy tych poczciwych Włościan, radzą, by onym po ludzku pochlebując, z ich odwagi korzystać, żąda, przeto Komisja, zaklina na miłość Ojczyzny, aby dalej zachęcać Włościan, zmniejszyć im

<sup>53</sup> Druki unikalne: wydanie pierwsze, krakowskie; z rozpoznania typograficznego — u J. Maja. Sygn. BPAN Kraków 5146 nr 124 St.dr.; Późniejsze wznowienie sandomierskie, z rozpoznania typograficznego — Drukarnia Pojezuicka Ks. Misjonarzy w Sandomierzu. Sygn. BOss. XVIII—23419—IV.

<sup>54</sup> Druk unikalny: Bjug. „res” 222410/III, poz. 61.

<sup>55</sup> Druki: BTNP XVIII.3942; BPAN Kórnik 31045; BN XVIII.3.1328.

powinności względem gruntu Possesorom i Dzierżawcom należne, iżby odtąd Włościanin z opatrzeniem broni i żywności powyższym Uniwersałem przepisanej, na obronę Ojczyzny idący, znalazł ulgę w Pańszczyźnie tym sposobem, żeby tylko pozostała Żona czyli Czeladź danego na Rekruta Włościanina, mniej dniem Jednym zwyczajną w tygodniu Pańszczynę odrabiała.

Współ Obywatelu! w momentach dzisiejszych, gorliwość nasza o wolności i swobody Ojczyzny z stratą jakąkolwiek mierzyć się nie powinna. Dzień Jeden Pańszczyzny nas nie zbawi, a ulżyć może cierpieniu ludzkości, niech nas przykład Województwa Krakowskiego pokazany w tej mierze nie rumieni<sup>56</sup>, nie dajmy się w prawidłach ludzkości nikomu przewyższać, miłość Ojczyzny niech gardzi Egoizmem.

Ile tedy ta Dyspozycja Komisji odpowiadać będzie Waszej ludzkości, tyle pochlebia sobie Komisja, iż za głosem ludzkości idąc, dopełnicie wolę onej, uchybione zaś onej posłuszeństwo ściągnie rygor Komisji, lecz zarazem wstydić się będzie, że Ojczyzna w sercu takiego jest nikczemnym nazwiskiem, kiedy na odgłos onej jest głuchym? A jakież się taki Obywatel opinii w Sądzie publicznym spodziewać może; oto wzgarda i hańba cechą jego będzie. Jeszcze Komisja do serc waszych odzywa się głosem ludzkości, i spodziewa się, iż każdy z was Possesor i Dzierżawca, łagodności i ludzkości użyciem, zachęcać będzie lud swój do obrony Ojczyzny. Znajdzie się wielu z Włościan zapewne, iż mimo dany Rekrut, sam uzbroiwszy się w pikę, bądź kosę, z siekierą, przyjdzie pod Chorągiew bronić Ojczyzny. Zapewniamyż więc takiego, że mu Ojczyzna wdzięczna będzie, że wy takiego z Pańszczyzny, w czasie jego oddalenia się, dopóki z Obozu do domu swego nie powróci, uwolnicie, Żonę jego i Dzieci przywoicie opatrzyć, wszak i dla Was samych będzie nagroda w szczęściu Ojczyzny i Jej sławie.

Chcąc te powyższe z Włościan dopełnić Ofiary, potrzeba byście sami z siebie przykład pokazali że i wy do Obrony Ojczyzny należycie. Przykład taki będzie zaiste dla Was chlubny, a dla Ojczyzny stamie się pożytecznym. Komu jak możność z chęci i majątku pozwoli, niechaj konia z człowiekiem młodym i zdatnym strzelać umiejącym w broń ręczną, do której się przyzwyczaił, opatrzonym to jest w parę pistoletów, karabinek i pałasz, i płaszcz w ubiorze kurtki z rajtuzami z sukna krajowego zielonego, z lennungiem na miesiąc zł 18, jak najrychlej do najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej Obozu przystawi. Mimo wdzięczności zaręcza Komisja, iż z drugiej raty poboru pieniężnego już uchwalonego, ta ofiara potrąconą i do księgi dla sławy i wdzięczności w najpóźniejszą potomność zapisaną zostanie.

Dopełnienie tego wszystkiego jak najmocniej waszej gorliwości zalecając, zaklinamy na Święte Hasło Ojczyzny, abyście jak najrychlej przez skuteczne przyłożenie się ratunek Ojczyźnie przyspieszyli.

Dan na sesji Komisji Porządkowej w Nowym Mieście Korczynie, Dnia 1go Maja Roku 1794go.

Joachim Tarnowski, Prezydujący<sup>57</sup>.

Nie znamy dalszych materiałów drukowanych o przebiegu reformy w Sandomierskiem, nie sposób więc oceniać wprowadzania jej w życie. Warto jednak zwrócić uwagę na „ciepły” ton uniwersału z 1 maja. Ton zaangażowany, czego wyraźnie brakuje w tekstach krakowskich. Jest to jedyny, urzędowy, ulotny druk powstańczy uzasadniający reformę nawiązaniem do udziału

<sup>56</sup> Ten zwrot to tylko forma argumentacji propagandowej. Komisja krakowska w ogóle nie precyzowała zakresu reform, a jak je realizowała, widzieliśmy powyżej.

<sup>57</sup> Druki unikalne: BN XVIII.3.2295; BPTN 35350 III.

chłopskiego w zwycięstwie raclawickim. Mała część kosynierskiej legendy prawie nieznaną w literaturze historycznej.

Reformę sandomierską niewątpliwie inspirował sam Naczelnik. Samodzielna inicjatywa lokalnej Komisji, zważywszy na przebieg wydarzeń w Krakowskim, nie wydaje się prawdopodobna.

W obozie pod Winiarami, 30 kwietnia lub 1 maja, Kościuszko dyskontując gorzkie doświadczenia krakowskie stawia zdecydowanie na program minimum reformy agrarnej. Tylko jeden dzień ulgi w tygodniu w odrabianiu pańszczyzny i to wyłącznie dla rodzin żołnierzy-kantonistów. Decyzja ta ma dwie fazy realizacyjne. Pierwsza, lokalna — to cytowany uniwersał Komisji Porządkowej Województwa Sandomierskiego z 1 maja. Druga, ogólnokrajowa — to tzw. „Przestroga o intrygach”, uniwersał winiarski z 2 maja, któremu kształt propagandowy nadał Kołłątaj przybyły<sup>58</sup> właśnie w tym dniu do obozu wojskowego. Tekst firmowany już przez samego Kościuszkę, wysłany został dnia następnego do Warszawy, z wyraźną dyspozycją ogłoszenia go w całości drukiem<sup>59</sup>. Minimalny zakres reformy uzasadniony został koniecznością przeciwdziałania rzekomej dywersji wroga. Na Mazowszu, czy Litwie można było wierzyć w „intrygi nieprzyjacielskie” na południu kraju.

Uniwersał Komisji Porządkowej Województwa Sandomierskiego z 1 maja zamykał pierwszy etap reform pańszczyźnianych 1794 r., ogłaszanych „dobrowolnie” przez władze lokalne. Można żywić nadzieję, iż zrelacjonowane tu sprawy, postawią wreszcie tamę narastającym od lat nieporozumieniom interpretacyjnym podjętego tematu oraz wzbudzą większe zainteresowanie badaczy źródłami drukowanymi.

АНДЖЕЙ ВОЛЬТАНОВСКИ

ТАДЕУШ КОСТЮШКО И ПЕРВЫЙ ЭТАП ЗЕМЕЛЬНЫХ РЕФОРМ  
(28 МАРТА—1 МАЯ 1794 Г.)

Представленная статья касается реализации первой стадии земельных реформ Тадеуша Костюшки в Краковском и Сандожемском воеводствах, вместе с тем она открывает новые перспективы исследований по 1794 году на основе брошюр и листовок того времени. Это требует типографического распознавания анонимных в печатном отношении материалов, а также проверки их места среди циркулирующей информации и пропаганды. Проведённый предварительно анализ этого материала ставит под сомнение принятое до сих пор в историографии мнение относительно реализации аграрных реформ руководителя восстания.

<sup>58</sup> Т. Kupczyński, op. cit., s. 183.

<sup>59</sup> APK t. III, s. 19 n.



Установлено следующее:

1) Тексты так называемых „воззваний” Тадеуша Костюшки в момент восстания были лишь письмами-указаниями для Распорядительной комиссии Краковского воеводства. Это комиссия, а не вождь восстания, должна была провозглашать реформы от своего имени. По замыслу Костюшки, уже 28 марта в виде „добровольного пожертвования земских граждан” в пользу восстания. Позже — 19 апреля, а это была совместная идея Коллонтая и Костюшки как проявление „правительственной опеки” по отношению к крестьянам. Настоящая попытка сократить барщину (в период 28 марта—1 мая 1794 г.) является первым этапом земельных реформ Костюшки.

2) Общественности были выявлены три настоящих указания Костюшки в виде печатных листовок лишь 9 мая 1794 г. в Кракове в результате настоятельного письма вождя от 6 мая в адрес комиссии. Костюшко в этот момент поставил уже собственную подпись под т. наз. Винярской реформой, посланной в Варшаву и Вильно. Редактируемый Коллонтаем создавался уже текст третьего, поланецкого этапа реформы. Оба этапа обосновывали вопрос о сокращении барщины противодействием мнимой „вражеской интриге”.

Распоряжение издать печатью более ранние письма-указания в Кракове по идее призвано было предотвращать ограничение реформы местной комиссией. Подчиняясь для видимости указу вождя, комиссия под первым текстом письма-указания — „Воззвание в защиту крестьян о льготах в барщине и человеческом с оными обращении”. — не поместила формулы места и датировки: в Кракове 28 марта 1794 г. Издав третий текст письма-указания — „Воззвание в защиту крестьянских семей, к борьбе с противниками воззванных, с запрещением угнетать и указом, дабы от работ вольными были.” Дан в лагере под Боссутовым 19 апреля 1794 г., — комиссия подвергла его цензуре и актуализировала в стилистическом отношении.

3) Действительное проведение Распорядительной комиссией Краковского воеводства реформ далеко не соответствовало замыслам творцов реформы. Требование Костюшки сократить наполовину барщину всем крестьянам комиссия подменила собственным „Воззванием о мягком обращении с крестьянами” от 28 марта, в котором полностью обошла молчанием вопрос о сокращении барщины. Совместная инициатива Коллонтая и Костюшки от 19 апреля, распространяющая действие реформы только на семьи крестьянских рекрутов, тоже в основном была сорвана. Печатная листовка комиссии от 20 апреля „Универсал, обеспечивающий крестьянам правительственную опеку и льготы для тех, кто для всеобщей защиты были использованы” откладывая проведение инспекции, которая должна была стать основой сокращения барщины, точно так же, как и вопрос об организации учреждений, осуществляющих надзор за проведением снижения барщины — „дозоров”.

Даже после провозглашения 9 мая печатно писем-указаний Костюшки положение вещей не изменилось, т.к. распоряжения не сопровождалось конкретными исполнительскими указаниями.

4) Первым конкретным сокращением барщины становится законченное успехом начинание Костюшки и Сандожемском воеводстве. Статья представляет неизвестную до сих пор печатную листовку без заглавия с датировкой и местом издания: 1 мая 1794 г. в Новом Городе Корчине. Объём реформы — это программа-минимум, идентичная винярской реформе — 1 день в неделю снижение барщины и то лишь для семей крестьянских рекрутов.

Работа носит характер статьи, основанной на источниках. Все тексты первого этапа реформ напечатаны целиком, что создаёт платформу для дальнейшей дискуссии по вопросам интерпретации темы. Примечания содержат ссылки на оригиналы, хранящиеся в важнейших отечественных библиотечных фондах.

ANDRZEJ WOLTANOWSKI

LA PREMIÈRE ÉTAPE DES RÉFORMES AGRAIRES DE KOŚCIUSZKO (28 MARS —  
1 MAI 1794)

L'analyse des premières ordonnances de Kościuszko concernant la question paysanne ouvre de nouvelles perspectives de recherche sur l'Insurrection de 1794. L'article est basé sur les brochures et tracts de l'époque. L'étude typographique de ces textes imprimés a servi à la vérification de la place qu'ils ont occupé dans l'échange d'information et de propagande à l'échelle nationale. Dans la première partie de l'article, l'auteur rectifie certaines données de l'historiographie relatives à la réalisation des réformes agraires de l'Insurrection.

1) Les textes de Kościuszko appelés à tort „manifestes” n'étaient en effet, au début de l'Insurrection, que de simples lettres-recommandations pour la Commission de la Voïvodie de Cracovie. Et c'est bien cette Commission, et non pas le Chef (*Naczelnik*) de l'Insurrection, qui devait promulguer les réformes en son propre nom. Suivant les intentions de Kościuszko — dès le 28 mars, cette réforme devait prendre la forme „d'un sacrifice bénévole des propriétaires fonciers” à la cause de l'Insurrection. Ensuite — le 19 avril, et c'était là une idée de Hugon Kołłątaj et de Kościuszko — ces mêmes concessions devaient témoigner de la „tutelle gouvernementale”, étendue sur les paysans. Cette tentative, visant à limiter la corvée, peut être considérée comme la première étape des réformes rurales de Kościuszko.

2) Les trois recommandations de Kościuszko (26 mars, 19 avril, 1 mai) n'ont été publiées sous forme de tracts que le 9 mai 1794 à Cracovie, à la suite d'une lettre énergique du *Naczelnik*, adressée à la Commission, en date du 6 mai. A ce moment précis, Kościuszko avait déjà signé de son propre nom l'édit de Winiary et l'a fait parvenir à Varsovie et à Vilna. Sous la plume de Kołłątaj naissait également le Manifeste de Połaniec, troisième étape de la réforme. Ici et là, on justifiait la limitation de la corvée par la nécessité de contrecarrer une prétendue intrigue de l'ennemi.

La disposition concernant l'impression à Cracovie des lettres recommandations antérieures avait pour but d'empêcher la Commission locale de restreindre la portée de la réforme. Tout en feignant d'obéir aux ordres de Kościuszko, la Commission n'a pas fait figurer au bas de la première lettre (Appel en faveur des paysans afin de faire alléger leur corvée et de leur obtenir un traitement plus humain) le lieu et la date de sa proclamation, à savoir: Cracovie, le 28 mars 1794. Quant à la troisième lettre-recommandation, intitulée: Appel en faveur des familles de paysans, appelés à combattre l'ennemi, en vue d'interdire leur oppression et de recommander leur exemption de la corvée (Bossutowo, le 19 avril) — la Commission l'a censurée et y a apporté des amendements stylistiques.

3) La réalisation pratique des réformes par la Commission de la Voïvodie de Cracovie était loin de suivre les intentions de leurs auteurs. Le postulat de Kościuszko de réduire de moitié la corvée de l'ensemble des paysans fut remplacé par un mandement de la Commission „à l'indulgence à l'endroit des paysans”, en date du 28 mars, où elle a omis entièrement le problème de la limitation de la corvée. L'initiative commune de Kołłątaj et de Kościuszko, du 19 avril, réduisant la portée de la réforme aux familles des volontaires paysans, a également été essentiellement torpillée. Le tract de la Commission du 20 avril — Proclamation universelle assurant aux paysans la tutelle gouvernementale et l'allègement de la corvée à ceux qui ont servi à la défense du pays — remettait à plus tard l'examen des cas devant servir de base à l'allègement de la corvée, de même que l'organisation des offices de contrôle de la réalisation de ce postulat.

Même après la publication, le 9 mai, des lettres-recommandations de Kościuszko, la situation n'a pas changé, car ces dispositions n'ont été suivies d'aucune disposition exécutive.

4) L'initiative, couronnée de succès, du Chef de l'Insurrection, imposée dans la voïvodie de Sandomierz devint ainsi la première limitation concrète de la corvée. L'article met au

jour l'existence d'un tract inconnu jusqu'aujourd'hui, sans titre, daté le 1 mai 1794, à Nowe Miasto Korczyn. Ce texte correspond au programme minimum, identique à celui de Winiary — allègement de la corvée d'un jour par semaine, uniquement pour les familles des volontaires paysans.

L'article est accompagné des textes concernant cette première étape de la réforme. Les notes renvoient aux matériaux originaux conservés dans les bibliothèques polonaises.